

Ks. Janusz KRÓLIKOWSKI

## JAN PAWEŁ II PAPIEŻ KOŚCIOŁA KOMUNII

We wspomnieniach z wczesnej młodości pozostaje wciąż świeże wrażenie wywołane tą zdumiewającą wiadomością, którą 16 października 1978 roku w lakoniczny i bezbarwny sposób podały w Polsce kompletnie zaskoczone środki masowego przekazu: „Kardynał Karol Wojtyła, arcybiskup krakowski, został wybrany papieżem”. Zaskoczenie wywołane tym faktem oraz ówczesna sytuacja w Polsce nie pozwalały na szybkie i pełne zdanie sobie sprawy z rangi tego wydarzenia, chociaż powoli zaczęło docierać do naszej świadomości, że w gruncie rzeczy jest to wydarzenie na miarę historii Polski, a może nawet dziejów powszechnych. U większości Polaków zrodziło się wtedy pragnienie spotkania z Papieżem. Wyjazdy zagraniczne nie były wtedy powszechnie dostępne, stąd z takim napięciem i niecierpliwością – co wzmacniała dodatkowo sytuacja polityczna w Polsce, państwie satelitar-nym komunistycznego bloku wschod-niego – czekaliśmy na pierwszą wizytę Jana Pawła II w Polsce. I rzeczywiście, trudno przecenić jej znaczenie zarówno dla Kościoła, jak i dla świata. Czy po „cudzie nad Wisłą” z czasów wojny z bolszewikami nie należałoby o wizycie Papieża w czerwcu 1979 roku mówić ja-

ko o „drugim cudzie nad Wisłą”? Bo czy po historycznym zwycięstwie nad bolszewikami w bitwie pod Warszawą papieska wizyta nie zatrzymała drugiej, nie mniej groźnej, ekspansji komunizmu na Zachód?

Minęło dwadzieścia lat od chwili wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, lat niezwykle intensywnych tak dla Papieża, jak i dla całego Kościoła, lat nieobojętnych również dla całego świata. Ciągłe rosnącą intensywność pontyfikatu potwierdzają coraz obszerniejsze sprawozdania z działalności Stolicy Apostolskiej – *L'attività della Santa Sede*, których wymiaru duchowego, podstawowego dla działalności Kościoła, nie sposób wymierzyć i wyrazić. Tę intensywność ukazały wydarzenia rzymskie związane z dwudziestą rocznicą pasterzowania w Kościele powszechnym przez Jana Pawła II oraz reakcje na tę rocznicę na całym świecie.

W niniejszych rozważaniach, pisanych na marginesie i w bezpośredniej bliskości tych wydarzeń, chciałbym rocznicy papieskiej poświęcić kilka refleksji teologicznych, próbując scharakteryzować element „eklezyjologiczny” tożsamości teologiczno-duchowej „Papieża ex Polonia”, jak bywa on czasami

określany, oraz jego misji w Kościele. Naszym zadaniem jest wsłuchiwanie się w tę tożsamość, aby w odniesieniu do niej kształtowała się także nasza tożsamość katolicka i by z niej wypływały nasze działania.

#### PAPIEŻ KOŚCIOŁA KOMUNII

Próbowano już różnie definiować teologiczno-duchową tożsamość papieża Jana Pawła II oraz jego posługi w Kościele. Studiując jego nauczanie i obserwując, jak wypełnia swoją misję, myślę, że można go nazwać „Papieżem Kościoła komunii”. W przemówieniu skierowanym do Kurii Rzymskiej w grudniu 1990 roku, w którym dokonał jakby bilansu dwunastu lat swojego pontyfikatu oraz wyznaczał jego dalsze ukierunkowanie, Papież tak mówił: „Koinonia to konstytutywny wymiar istnienia Kościoła, obecny we wszystkich jego formach: od wyznania wiary po praktyczne świadectwo życia, od przekazywania doktryny po kształtowanie struktur. Słusznie zatem tak wielki nacisk kładzie na to pojęcie nauczanie Soboru Watykańskiego II, dla którego stało się ono natchnieniem i centralną osią jego dokumentów”<sup>1</sup>.

Jan Paweł II, jako aktywny uczestnik Soboru Watykańskiego, a przede wszystkim jako Papież, który jest odpowiedzialny za jego recepcję w Kościele, nie zapomina o tym, że *Vaticanum secundum* określa Kościół między innymi jako lud Boży „ukonstytuowany jako

komunia życia, miłości i prawdy” (*Lumen gentium*, nr 9; dalej cyt. KK). W świetle tego stwierdzenia stara się rozwijać swoją specyficzną misję w Kościele, ucząc nas wszystkich przeżywania go jako „komunii życia, miłości i prawdy”.

Kościół jest misterium komunii. Jan Paweł II tak ujmuje to misterium we wspomnianym przemówieniu: „Chodzi tu o teologalną i trynitarną komunie każdego wierzącego z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym, która przenika komunie między wierzącymi, gromadząc ich w jeden lud: «de unitate Patris et Filii et Spiritus Sancti plebs adunata» (św. Cyprian, *De Orat. Dom.*, 23: PL 4, 533)”<sup>2</sup>.

Komunia, która wyraża szczególny charakter Kościoła, a zwłaszcza jego jedność, ma więc charakter wertykalny, czyli wyraża odniesienie każdego człowieka do Trójcy Świętej, oraz ma charakter horyzontalny, czyli wyraża wzajemne odniesienie ludzi do siebie. W tym ujęciu odzwierciedla się ważna myśl eklezjologiczna wyrażona przez św. Tomasza z Akwinu: „Jedność Kościoła opiera się na dwóch czynnikach, to znaczy na łączności członków Kościoła między sobą, czyli na komunikacji, oraz na zwróceniu się wszystkich członków Kościoła do jednej głowy. [...] Tą głową jest Chrystus”<sup>3</sup>.

W nauczaniu i w swojej misji papież Jan Paweł II coraz mocniej podkreśla komunie wertykalną. Nieustannie przypomina, że nieusuwalną podstawą życia każdego człowieka jest jego zjednoczenie z Bogiem prowadzące do przebó-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Synod – urzeczywistnienie więzi między kolegialnością a prymatem* (Spotkanie z Kurią Rzymską, 20 XII 1990), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11(1990) nr 12, s. 20.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* II-II, q. 39, a. 1 c.

s t w i e n i a, czyli do uczestniczenia w życiu Trójcy Świętej, przez które człowiek staje się Synem Ojca w Synu Chrystusie za pośrednictwem Ducha Świętego. Takie jest podstawowe orędzie będące osnową trzech wielkich encyklik: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia* i *Dominum et Vivificantem*.

Na komunii wertykalnej opiera się komunია horyzontalna, która zajmuje nie mniej ważną pozycję w nauczaniu papieskim. Na pewno samo pojęcie komunii nie wystarcza, aby objąć nim wszystko, co dotyczy bogatego i różnorodnego wymiaru horyzontalnego rzeczywistości Kościoła oraz życia pojedynczego wierzącego. W bezpośrednim kontekście eklezjologicznym pojęcie komunii jest zarezerwowane dla ukazania więzi zewnętrznych i widzialnych w odniesieniu do życia sakramentalnego i wspólnoty braterskiej. Te więzi zewnętrzne i widzialne, które aktualizują się w życiu sakramentalnym i wspólnocie braterskiej, obejmują całość eklezjalności n a z e w n ą t r z – ad extra, zdolną do objęcia wszystkich wymiarów życia ludzkiego i form aktywności w świecie. Na takie rozumienie komunii wertykalnej szeroko wskazuje Jan Paweł II w swoich adhortacjach skierowanych do różnych stanów w Kościele: *Familiaris consortio*, *Christifideles laici*, *Pastores dabo vobis* i *Vita consecrata*.

#### KOMUNIA NIEWIDZIALNA

Komunia eklezjalna w swoim aspekcie wertykalnym jest rzeczywistością duchową i niewidzialną, natomiast jej aspekt horyzontalny posiada równocześnie aspekt widzialny i niewidzialny. Komunία między członkami Kościoła jako m i s t y c z n e g o Ciała Chrystusa

(por. KK, nr 7) jest rzeczywistością duchową, a więc niewidzialną, ale równocześnie – skoro Kościół jest ludem Bożym – ma istotny wymiar widzialny i społeczny (por. KK, nr 9).

Wymiar niewidzialny Kościoła jako komunii horyzontalnej wyraża obraz eklezjologiczny zastosowany przez św. Pawła, a mianowicie obraz Ciała Chrystusa. W eklezjologii silnie zakorzenionej w kategoriach personalistycznych obraz ten jest interpretowany w taki sposób, że pozwala mówić o Kościele jako „jednej mistycznej osobie”. Na przykład św. Tomasz tak mówi na ten temat „Christus et Ecclesia est una persona mystica, cuius caput est Christus, corpus autem omnem iusti: quilibet autem iustus est quasi membrum huius capitis”<sup>4</sup>. Jedność członków Ciała Chrystusa jedność „osoby mistycznej” zakorzenia się w ich wspólnym uczestniczeniu w tym samym Duchu „Huius autem corporis mystici est unitas spiritualis, per quam fide et affectu caritatis invicem unimur Deo, secundum illud Eph. IV, 4: unum corpus, et unus spiritus”<sup>5</sup>.

W sposób szczególny papieska teologia Kościoła jako jednej mistycznej osoby, nawiązując do tych dwóch podstawowych stwierdzeń eklezjologicznych Akwinaty, została rozwinięta w encyklice *Dominum et Vivificantem*. Można z niej wyprowadzić wiele cennych treści i inspiracji dotyczących rozumienia Kościoła jako komunii oraz poznania tożsamości duchowej samego Papieża.

Chodzi zatem w Kościele o wspólne uczestniczenie w Duchu Chrystusa, któ-

<sup>4</sup> T e n ż e, *In Epist. ad Colos.*, c. I, lect. 6.

<sup>5</sup> T e n ż e, *In Epist. ad Rom.*, c. XII, lect. 2.

ry jest Duchem Świętym. Członkowie Kościoła rzeczywiście uczestniczą w tym samym Duchu (por. Flp 2, 1). Istotą tego uczestniczenia w Duchu Świętym jest miłość: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Jednak to nie uświęcenie każdego członka Kościoła dokonane przez łaskę i miłość buduje komunie niewidzialną wśród członków Ciała Chrystusa, ale czyni to radykalnie sam Duch Święty „jeden i ten sam”, który jest w nich obecny. To On jednoczy Kościół, gdyż On tworzy naszą jedność z Chrystusem.

Te podstawowe zasady teologiczne mają kolosalne znaczenie eklezjologiczne. Na tych założeniach opiera się twierdzenie o pierwszeństwie Ducha Świętego w misji pasterskiej Kościoła. Znamiennym potwierdzeniem tego założenia jest encyklika *Redemptoris missio*, gdzie zostało jasno powiedziane, że to Duch Święty jest pierwszym i nadrzędnym twórcą ewangelizacji. Wydaje się, że *Redemptoris missio* jest najbardziej zapomnianą encykliką papieską, a przecież jest ona bardzo ważna jako encyklika „eklezjologiczna”. Można by wymienić wiele innych obszarów Kościoła, gdzie weryfikuje się wprowadzana w życie przez Papieża przypomniana wyżej zasada teologiczna. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na dwa z nich: ekumenizm i dialog międzyreligijny. Wskazując na pilną potrzebę tych działań ze strony Kościoła na całym świecie, które należą równocześnie do najtrudniejszych z ludzkiego punktu widzenia, Papież przypomina wszystkim, a zwłaszcza zniechęconym i wątpiącym w sens tych działań, że to Duch Święty, napęłniając wszystkich, jest pierwszym, który

jednoczy lecząc nawet najgłębsze rany podziałów, i pierwszym, który prowadzi dialog w prawdzie i miłości, stojąc ponad barierami niezrozumienia, a nawet złej woli. To On, „jeden i ten sam” we wszystkich, może dokonać tych dzieł, które przekraczają ludzkie możliwości.

Komunia w Kościele jest komunią miłości. Ta komunie, jako swoje pierwszorzędne źródło, ma komunie w wierze. Jedność Kościoła doskonali się potem przez jedność w wierze działającej przez miłość oraz we wzajemnej służbie (por. Ef 4, 15-16). Jest oczywiste, że wzajemna służba należy przede wszystkim do widzialnego wymiaru komunii eklezjalnej.

Głębia komunii duchowej i niewidzialnej członków Kościoła, opierająca się na ich komunii z Ojcem, Synem, i z Duchem Świętym za pośrednictwem cnót teologicznych (opartych na łasce uświęcającej i uczestniczeniu w naturze Bożej), wyraża się szczególnie mocno i konkretnie w tym, że czyni ich „partecipative dii”<sup>6</sup> i synami Bożymi przez udział w wiecznym synostwie Słowa. W ten sposób przybrani synowie tworzą w Jednorodzonym Synu – Chrystusie – jednego i tego samego Syna.

W tym kontekście nie dziwi, że Jan Paweł II często powołuje się na klasyczne i centralne w teologii pojęcia „przebóstwienia” i „usynowienia”, widząc w nich przyszłość antropologii chrześcijańskiej mogącej nie tylko ukazać człowiekowi jego godność i umiłowanie przez Boga, lecz także spełniającej wszelkie warunki, aby być po prostu atrakcyjną dla współczesnego człowieka. W naszych czasach dochodzi do za-

<sup>6</sup> T e n ż e, *In De Divinis Nominibus Exp.*, c. XI, lect. 4.

wężenia problematyki antropologicznej i duchowej do zagadnienia „uczłowieczenia” człowieka, a nawet do redukcji do tego zagadnienia całego problemu człowieka. Wydaje mi się, że przesłanie Papieża jest w tym względzie jasne i czytelne dla każdego: człowiek spełni się, jeżeli przyjmie i przeżyje dar łaski i miłości, których może udzielić – i rzeczywiście udziela – tylko sam Bóg.

Komunia w swoim aspekcie komunii duchowej między członkami Kościoła jest rzeczywistością, która tylko w chwale – w Kościele in Patria – osiągnie swoją pełnię, ponieważ tylko wtedy będzie to pełnia w swoim źródle: pełnia komunii (uczestniczenia) każdego w Chrystusie. Rzeczywiście, jak mówi św. Tomasz, „duplex est participatio Christi. Una imperfecta quae est per fidem et sacramenta; alia vero perfecta quae est per praesentiam et visionem rei. Primam iam habemus in re, sed secundam in spe”<sup>7</sup>. W Kościele in terris nasze uczestniczenie z Chrystusem w Bogu jest „niedoskonałe”, dlatego też „niedoskonała” jest komunია duchowa między nami, członkami Kościoła.

Doskonała komunია eschatologiczna jest prawdziwą pełnią niewidzialnego wymiaru komunii horyzontalnej w Kościele in terris, która ukazuje się w nowym świetle jako zjednoczenie i komunikacja wielu uczestniczących w tych samych dobrach. Stąd płynie także solidarność duchowa właściwa dla mistycznego Ciała Chrystusa, o której mówi św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (por. 12, 25-27). Jest to jedno ze znaczeń Kościoła jako *Communio sanctorum*, według wyrażenia dodanego w IV wieku do Symbolu Apostolskiego.

Ta solidarność duchowa jest podstawą wewnętrznego współuczestniczenia wszystkich w posłaniu Kościoła, dając wszystkim członkom Ciała Chrystusa możliwość stałego przekazywania duchowych impulsów pełnych mocy i skuteczności, które docierają do najdalszych i najbardziej skrytych zakątków ziemi. Dzięki niewyrażalnej rzeczywistości komunii świętych jesteśmy „współpracownikami” – jak mówi św. Jan (por. 2 J 8) – w dziele obrony i przekazywania prawdy i pokoju Chrystusa. Z tej możliwości wynika także spoczywająca na każdym chrześcijaninie odpowiedzialność za cały Kościół.

Zwracam tu uwagę na eschatologiczny wymiar Kościoła komunii, by podkreślić jego znaczenie także w nauczaniu i wizji Kościoła prezentowanej przez Jana Pawła II, tym bardziej że wymiar eschatologiczny nauczania Papieża należy do najbardziej zapomnianych i niedocenianych. Można by znaleźć wiele treści eschatologicznych w jego nauczaniu, ale myślę, że w tym miejscu wystarczy ograniczyć się do pewnego faktu, który niewątpliwie charakteryzuje bieg i rytm tego pontyfikatu, a którym są niezwykle liczne beatyfikacje i kanonizacje. W każdym z tych wydarzeń chodzi nie tyle o zauważenie, że w Kościele żył i działał jeszcze jeden „wzorcowy” chrześcijanin, ile raczej o ukazanie zasadniczej perspektywy życia chrześcijańskiego, perspektywy eschatologicznej, spełniającej się in Patria – w osiągnięciu doskonałego uczestniczenia w Bogu. Ta perspektywa weryfikuje się najlepiej i najgłębiej w osiągnięciu chwały, której droga znajduje się in terris, gdzie człowiek jest in statu viatoris.

Na gruncie tej niejako „doświadczalnej” eschatologii Papież formułuje

<sup>7</sup> T e n ż e, *In Epist. ad Hebr.*, c. III, lect. 3.

ponadto wielkie orędzie n a d z i e i, której tak bardzo brakuje dzisiejszemu człowiekowi. Ten współczesny brak nadziei wynika między innymi z tego, że upadły dwie propozycje przedstawione współczesnemu człowiekowi: optymizm idealistyczny, który chciał uczynić świat niebem samorealizacji, oraz egzystencjalizm lewicowy i marksizm, które oskarżyły świat o to, że jest piekłem. Chrześcijaństwo, które nie zamyka się w doraźnych propozycjach, mówi po prostu: cały świat trwa w oczekiwaniu przyszłości Bożej w Chrystusie ukrzyżowanym, to On jest absolutną przyszłością człowieka. Wspólnota świętych w sposób konkretny otwiera przed człowiekiem horyzont nadziei, wskazując na tych, którzy go przekroczyli, ponieważ swoje życie oparli na nadziei pokładanej w Chrystusie. Wspólnota świętych w ojczyźnie niebieskiej jest dowodem na to, że nadzieja chrześcijańska nie zawodzi. Człowiek nie żyje więc w „śmiertelnej sprzeczności” (A. Camus), ale w ożywiającej tożsamości, której gwarantem jest Bóg żywy i ożywiający.

#### KOMUNIA WIDZIALNA

Jak już zostało podkreślone, katolicka wizja eklezjologiczna ujmuje misterium Kościoła akceptując nierozdzielność komplementarność jego wymiaru niewidzialnego – wewnętrznego oraz widzialnego – zewnętrznego. To samo dotyczy komunii eklezjalnej. Widzialność Kościoła, jakkolwiek sprawia problemy zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, jest uznawana od początku jako istotny element należący do natury Kościoła pielgrzymującego. Św. Tomasz, powołując się na Augustyna, stwierdza: „Sicut dicit Augustinus, II De Civit. Dei, c. 21: «po-

pulus coetus multitudinis, iuris consensu et utilitatis communione sociatus». Quando ergo consentiunt in ius divinae legis, ut sint adinvicem utile et tendant in Deum, tunc est populus Dei”<sup>8</sup>. Jest oczywiste, że komunია eklezjalna ma wymiar widzialny. Kościół posiada szczególnie charakterystyczne cechy, które sprawiają, że jest on „populus Dei”. Papież Jan Paweł II, w cytowanym przemówieniu do Kurii Rzymskiej, zdefiniował Kościół jako „uniwersalną komunię miłości [...] zbudowaną na fundamencie wiary, sakramentów i porządku hierarchicznego, w której Pasterze i wierni – jako jednostki i jako wspólnota – czerpią ze źródeł łaski, posłuszni Duchowi Pana, który jest Duchem prawdy i miłości”<sup>9</sup>.

Wymiar widzialny komunii Kościoła in terris jest nie tylko „widzialną manifestacją” wewnętrznej komunii w łasce i miłości, ale między tymi dwoma wymiarami komunii zachodzi związek przyczynowy. Dlatego też Kościół w tym świecie jest nie tylko komunią, lecz także sakramentem komunii (por. KK, nr 1), posiadającym w sobie siłę, by być dla wszystkich „inseparabile unitatis sacramentum”<sup>10</sup>.

Biorąc pod uwagę to założenie teologiczne rozumiemy, dlaczego Jan Paweł II nadaje tak wielkie znaczenie celebracji sakramentów oraz autentycznej mistagogii sakramentalnej. Odwołuje się wprost do wynikającej z samej istoty chrześcijaństwa potrzeby kształtowania w Kościele „sakramentalnego stylu ży-

<sup>8</sup> T a m ż e.

<sup>9</sup> J a n P a w e ł II, *Synod – urzeczywistnienie więzi między kolegalnością a prymatem*, s. 20.

<sup>10</sup> Św. C y p r i a n, *Epistula* 69: PL 3, 1142.

cia” jako warunku wzrostu Kościoła oraz każdego chrześcijanina. Możemy stwierdzić, że papieska eklezjologia komunii jest dogłębnie eklezjologią sakramentalną. Wyraża się w tym jeden z podstawowych aspektów papieskiej wierności wskazanym Soboru Watykańskiego II, który w ramach swojej eklezjologii szeroko uwzględnia tradycyjną zasadę teologiczną mówiącą, że „Kościół sprawuje sakramenty, a sakramenty tworzą Kościół”.

Ta sakramentalna moc jednocząca i budująca Kościoła komunii w wyjątkowy, w pełnym znaczeniu tego słowa, sposób uobecnia się w Eucharystii, której „res sacramenti est unitas corporis mystici”, jak mówi lapidarnie św. Tomasz<sup>11</sup>. Według św. Augustyna Eucharystia jest tym sakramentem „quo in hoc tempore consociatur Ecclesia”<sup>12</sup>. Jest tak dlatego, ponieważ „bonum commune spirituale totius Ecclesiae continentur substantialiter in ipso Eucharistiae sacramento”<sup>13</sup>. Jedność-komunia jest owocem wspólnego uczestniczenia w tych samych dobrach. W przypadku Eucharystii komunii wynikająca z uczestniczenia osiąga najwyższy stopień, ponieważ „nie do czego innego prowadzi uczestniczenie w Ciele i Krwi Chrystusa, jak do tego, abyśmy przemieniali się w to, co przyjmujemy (in id quod sumimus transeamus)”<sup>14</sup>. Także z tego powodu wiara, podobnie jak chrzest i inne sakramenty, jest ukierunkowana na Eucharystię. Ko-

munia w wierze jest radykalnym założeniem najpełniejszej komunii realizowanej we wspólnym uczestniczeniu w Eucharystii. Stąd jest zrozumiałe, że grzech przeciw wierze jest największą przeszkodą dla owocnego przyjęcia Eucharystii, ponieważ jest ona sakramentem jedności Kościoła.

Nie wymaga szerszego komentarza fakt, że w nauczaniu Jana Pawła II możemy znaleźć znaczną liczbę przemówień, w których powraca on do Eucharystii. Ilekroć Papież mówi o swoim życiu i swojej posłudze, wtedy jak refren powraca stwierdzenie, że Msza święta stanowi ośrodek jego życia i każdego dnia. Myślę, że właśnie w pobożności eucharystycznej Papież dokonuje organicznej syntezy doktryny i duchowości, pokazując, że ołtarz eucharystyczny jest miejscem, gdzie znajduje swoje najpełniejsze uzasadnienie i potwierdzenie prawda i ofiara, którymi i z których żyje Kościół. To właśnie pobożność eucharystyczna uzasadnia, dlaczego potrafi wokół siebie gromadzić tłumy, by przekształcać je przede wszystkim w komunie eklezjalną, której przeżycie staje się najbardziej wartościową i inspirującą pamiątką spotkań z Papieżem.

Widzialna jedność Kościoła nie wyklucza różnorodności, ale nadaje tej różnorodności właśnie charakter komunii, o ile taka różnorodność staje się inspiracją do służenia jednych drugim. W relacji zachodzącej między miłością, służbą i komunią widzialną istotną rolę odgrywa uniwersalna posługa papieża, który troszczy się o Kościół powszechny w taki sposób, że pełny charakter kościelny jakiegokolwiek wspólnoty chrześcijańskiej obejmuje w sposób konieczny i istotowy komunie z Następcą św. Piotra. Przynależność do Ciała wymaga zjednoczenia

<sup>11</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* III, q. 73, a. 3 c.

<sup>12</sup> Św. Augustyn, *Contra Faustum*, 12, 20: PL 42, 265.

<sup>13</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* III, q. 65, a. 3 ad 1.

<sup>14</sup> Św. Leon Wielki, *Sermo* 63, 1: PL 54, 357.

z Głową: „Hoc autem caput est ipse Christus, cuius vicem in Ecclesia gerit Summus Pontifex”<sup>15</sup>. Papież jest rzeczywiście trwałą i widzialną zasadą i podstawą jedności Kościoła jako komunii uniwersalnej (por. KK, nr 23). Innymi słowy, jedność Kościoła jest racją prymatu biskupa Rzymu.

Niektórzy komentatorzy pontyfikatu papieża Jana Pawła II stwierdzają, że dopiero on dokonał właściwej recepcji nauczania Soboru Watykańskiego I (1870 r.) na temat prymatu biskupa Rzymu w Kościele, przez pokazanie, na czym polega jego misja jako pasterza Kościoła powszechnego. Jest w tym wiele racji choćby i z tego powodu, że Papież stara się osobiście dotrzeć do każdego Kościoła lokalnego, by złożyć tam swoje świadectwo wiary i miłości. Tam, gdzie z różnych powodów nie może dotrzeć osobiście, stara się dotrzeć przynajmniej ze swoim słowem, a tam, gdzie nawet to jest niemożliwe, dociera ze swoją modlitwą, dla której nic nie może stać się przeszkodą, gdyż ma ona nad-

<sup>15</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* II-II, q. 39, a. 1 c.

przyrodzoną moc przenikania. Dla wielu prześladowanych za wiarę, więzionych, skazanych na wygnanie, zmuszonych do ukrywania swojej przynależności chrześcijańskiej jest pociechą i umocnieniem, że w Rzymie jest ktoś, kto o nich pamięta zarówno przed Bogiem w modlitwie, jak i przed światem, wstawiając się za nich i upominając o ich prawa. Bez specjalnych racji teologicznych odkrywają oni, że Papież jest podstawą jedności Kościoła i sercem komunii eklezjalnej.

Dwudziestoletni pontyfikat papieża Jana Pawła II zdumiewa swoim rozmachem, wydarzeniami, które z nim się wiążą, wielością inicjatyw zakorzeniających Kościoł w świecie, ale przede wszystkim zachwyca swoją głębią duchową i teologiczną. Dzięki temu także my wszyscy odkrywamy naszą tożsamość i nasze powołania, coraz bardziej czując się Kościołem – „komunią życia, miłości i prawdy”, komunią trynitarną i teologalną, która otwiera rozległe perspektywy zaangażowania w świecie i nieskończone perspektywy życia z Bogiem.